Nr. 112. Dnia 24 kwietnia. **Wtorek.** **Dnia 12 (24) kwietnia 1894 r.**

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś:	Fidelisa K. M.	Wschód słońca o godzinie	4-ej minut	53	Wschód księżyca o godzinie	7 minut	57 w.	Sobota:	Witalisa Męczen.
Środa:	Marka Ewangielisty.	Zachód „	7-ej „	6	Zachód „ „	4 „	47 r.	Niedziela:	Piotra M. Hugona.
Czwartek:	Kleta i Marcelina.	Długość dnia godzin	14 „	9	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 9 (st. 2 c. 11)			Poniedz.:	Katarzyny Sen. P.
Piątek:	Teofila Biskupa.	Przybyło „	6 „	31	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6°.			Wtorek:	Filipa i Jakóba Ap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 512. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jarosława św., jutro Spitimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Rewizja lekarska dzieci, pragnących się udać na kolonje letnie. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Rycerskość wieśniacza" (opera—z udziałem panny Libji Drog oraz p. Eugenjusza Durot'a) oraz „Pajace" (opera—z udziałem pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro „Aida" (opera—pierwszy występ pani Eugenji Mandillide Mondevani, przedostatni występ p. Eugenjusza Durot'a oraz występ panny Libji Drog i p. Henryka Broggi-Muttini'ego);—**Rozmaitości:** dziś „Nieuczciwi" (dramat) oraz „Posażna jedynaczka" (komedja); jutro „Nieuczciwi" (dramat) oraz „Posażna jedynaczka" (komedja);—**Letni:** dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30115 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Zdarza się często w sprawach, dotyczących służebności włościańskich, że strona, apelująca do wyższej instancji, nie przedstawi odrazu wszelkich dowodów, mogących wpłynąć na rozjaśnienie sprawy. Zazwyczaj komisje włościańskie odrzucały takie dodatkowe uzupełniające dokumenty. Tymczasem, jak donoszą *Warsz. gubern. wiedom.*, senat rządzący wyjaśnił, że byleby skarga apelacyjna była podaną w terminie prawnym, to wszelkie podania i dowody uzupełniające, składane nawet w ostatniej chwili, o ile dotyczą danej sprawy, a nie innej, obowiązkowo powinny być przyjmowane.

= Nowo wybrany członek zarządu Towarzystwa ogrodniczego, p. Teodor Paprocki, objął obowiązki 2-go sekretarza i bibljotekarza.

= Izba skarbowa warszawska, powołując się na cyrkularze ministerjum skarbu z 1871-go r. za nr. 1654, i 1892-go r. za nr. 4532, ostrzega władze, wydające świadectwa kupieckie, zastępujące pasporty, że świadectwa takie mogą otrzymywać wyłącznie tylko kupcy (i członkowie rodzin kupieckich), należący do miejscowego zgromadzenia kupieckiego lub innej podobnej instytucji, egzystującej na podstawie uchwały b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 11-go kwietnia 1817 r. („Dziennika Praw. Król. Polsk.", tom IV nr. 16, stronnica 152).

= Sąd handlowy tutejszy ogłosił w dniu onegdajszym upadłość kupca m. Warszawy Rubina Blasa, oznaczając początek tej upadłości od dnia 4-go marca r. b. Sędzią komisarzem mianowany został członek sądu handlowego Dawid Rozenblum, kuratorem zaś—adwokat przysięgły Wincenty Biskupski. W celu zabezpieczenia osoby upadłego Blasa, nakazano go osądzić w więzieniu dla dłużników.

= Jedno z pism podało wiadomość, jakoby magistrat zarządził przebudowę pomostu drewnianego na moście pod cytadelą sposobem administracyjnym, kosztem 4,000 rs. Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej, gdyż na roboty powyższe, których kosztorys wynosi sumę rs. 4,767, dopiero w d. 2-im maja odbędzie się w magistracie licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje.

= Właściciele posesyj przy ulicy Pawiej, między Dziką a Więzienną, na prośbę co do przeprowadzenia kanału na tej ulicy otrzymali obecnie odpowiedź, że kanał na tej ulicy może być zbudowany jeszcze w r. b. na następujących między innemi warunkach: że roboty wykona służba kanalizacyjna; że właściciele posesyj wniosą za roboty do kasy miejskiej kwotę rs. 16,500 podług kosztorysu, na której poczet będą czynione potrącenia z rocznej opłaty za kanały i wodociągi do czasu zamortyzowania się całej sumy, że wreszcie kanał stanowić będzie wyłączną własność miejską.

= Kilka osób z pobierających wsparcia z fundacji Rostworowskich dla niewidomych mieszka w Mszczonowie. Magistrat warszawski zawiadomił władzę miejscową, iż interesowani nie potrzebują w celu odebrania wsparcia w lipcu r. b. podawać osobnych próśb, lecz tylko przedstawić świadectwo ubóstwa.

= W myśl uchwały komitetu plantacyjnego roboty około urządzenia skweru na placyku Saskim przed ogrodem były pospiesznie prowadzone. Od wczoraj skwer jest zupełnie urządzony. Pośrod ku zasadzono mnóstwo krzewów liściastych oraz przygotowano kwatery na kobierce kwiatowe. Nowy skwer jest okolony chodnikiem betonowym.

= W dniu wczorajszym wszystkim urzędnikom, zajmującym posady w instytucjach rządowych, wypłacona została pensja z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych starego stylu.

= Zarząd istniejącego przy magistracie m. Warszawy oddziału patentowego po wychodzącym do emerytury ławniku, p. Józefie Jakowickim, powierzono mianowanemu na jego miejsce ławnikowi, p. Leonowi Chrzanowskiemu.

= Kolegjum kościelne parafji ewangelicko-augsburskiej, uchwałą swą, d. 11-go b. m. zapadłą, jednomyślnie wybrało p. Michała Hertza, wicedyrektora Towarzystwa muzycznego, inspektorem honorowym chóru kościelnego przy zborze tutejszym. Posada ta była wieloletnie piastowaną przez niedawno zmarłego ś. p. Leopolda Matuszyńskiego, reżysera opery.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: zarządzający akcyzą w gubernjach: warszawskiej i siedleckiej rz. r. st. baron Sztejngel z Petersburga i dyrektor gimnazjum rz. r. st. Gajewski z Marjampola; wyjechał kurator szpitala ewangielickiego profesor uniwersytetu rz. r. st. dr. Henryk Struve do Kalisza.

= J. E. ksiądz Michał Nowodworski, biskup diecezji płockiej po kilkodniowym pobycie w naszem mieście, powrócił wczoraj do Płocka.

= Z teatru i muzyki.

* Panna Stehle po przebyciu lekkiej niedyspozycji powróciła już do zdrowia.

Utalentowana artystka ukaże się dzisiaj w doskonałej swej partji Neddy w „Pajacach".

Partję tenorową odśpiewa p. Stehle.

* Widowisko rozpocznie „Rycerskość wieśniacza" z udziałem panny Drog i Durota, który partję tę śpiewać będzie dzisiaj po raz pierwszy.

* Dramat Rowetta „Nieuczciwi" grany będzie dzisiaj po raz drugi w towarzystwie „Posażnej jedynaczki" Fredry.

* Teatr Letni daje dzisiaj po raz siódmy wodewil-operetkę w sześciu obrazach p. t. „Biedna dziewczyna".

* W jutrzejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego, dadzą się słyszeć panie: Rose d'Alembert i Aniela Siemianowska (śpiew), Estella Koerner (fortepian), Gabrjela Popowska (deklamacja) oraz chóry Towarzystwa.

Na program tego niewieściego wieczoru, złożą się dzieła: Rust'a (sonata z 1792-go r.), Moniuszki, Każyńskiego, Noskowskiego, Żarzyckiego, Dreischocka, Bleichmana, Tosti'ego, Kleczyńskiego, Rapackiego, Komorowskiego, Tetmajera i Schütta.

* Z Jałty piszą do nas:

„Pianista Reisenauer za gburowate zachowanie się na pierwszym zapowiedzianym tutaj koncercie skazany został przez sędziego pokoju na cztery dni aresztu.

Koncert odbył się dopiero nazajutrz za specjalnem pozwoleniem p. gubernatora symferopolskiego, danem z warunkiem, że p. R. 25% odstąpi na cel dobroczynny, co pianista sam w prośbie zaproponował.

Sala zapełniona była tylko w połowie, obecni jednak doznali prawdziwych wrażeń artystycznych."

* Ostatni zwyczajny koncert sezonowy „Lutni" warszawskiej dla członków i gości odbędzie się w salach redutowych d. 4-go maja r. b.

= Na pomnik Chopina.

Koncert na rzecz pomnika dla Chopina w Żelazowej Woli, urządzany staraniem warszawskiego Towarzystwa muzycznego, ma się odbyć w salach redutowych dnia 2-go maja r. b.

W koncercie tym, złożonym wyłącznie z utworów mistrza, pisanych wyłącznie na fortepian i głosy kobiece, weźmie także udział „Lutnia" z szeregiem pieśni chopinowskich, ułożonych na kwartet głosów męskich.

= Ubezpieczenie pracowników rolnych.

Zarząd Muzeum przemysłu i rolnictwa rozesłał wczoraj do właścicieli majątków ziemskich odezwy, w których streszczono ostateczny projekt ubezpieczenia pracowników rolnych i służby dworskiej w ogóle.

Projekt ów, wyszczególniony w odezwach, tak się przedstawia:

A. Ubezpieczenia życiowe.

1) Każdy pracownik rolny w wieku od 17 do 55-iu lat może ubezpieczyć dla siebie kapitał w sumie od 100 do 5,000 rs., płatnych do rąk ubezpieczonego, gdy tenże ukończy 65 lat życia, albo do rąk jego sukcesorów lub osoby w polisie wymienionej, natychmiast po śmierci ubezpieczonego, jeżeli ten umrze przed ukończeniem 65 lat, bez względu na ilość do śmierci wniesionych opłat.

2) Stała opłata roczna za każde ubezpieczenie 100 rs. wynosi dla przystępującego do ubezpieczenia w wieku lat 20—rs. 1 kop. 99; 30—rs. 2 k. 72; 35—rs. 3 k. 30; 40—rs. 4; 50—rs. 7 kop. 40.

3) O ile sam pracodawca, bez pośrednictwa ajentów, zawiera wprost z Towarzystwem umowę ubezpieczeniową, o tyle otrzymuje ulgę na pierwsze dwa lata, w równych częściach rozłożoną, w stosunku 2% od kapitałów ubezpieczonych w wysokości od 100 do 500 rs. na osobę, w stosunku 1% od kapitałów ubezpieczonych wyżej od 500 rs. na osobę. Nadto począwszy od 2-ej raty rocznej, otrzymują jeszcze pracodawcy po 2% ustępstwa od wnoszonych premij.

4) Po upływie 3 lat ubezpieczenia, Towarzystwo asekuracyjne, w razie zerwania przez ubezpieczyciela umowy, obowiązuje się zwrócić pewną część wniesionych opłat podług dołączonej do polisy tablicy (tytułem wykupu polisy). Gdyby więc po upływie rocznego czasu pracownik zmienił służbę, dawny pracodawca ma możność wycofania pewnej z góry ściśle oznaczonej części wniesionych za pracownika opłat.

B. Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków.

5) Każdy pracownik, bez względu na wiek, za dopłatą 55 kop. rocznie od 100 rs. może pozyskać odpowiednią 100 rs. ubezpieczonego kapitału rentę roczną, płatną do śmierci, jeżeli z przyczyny zajścia nieszczęśliwego wypadku stanie się niezdolnym do

pracy. Ubezpieczenie może być zawierane pojedynczo imiennie lub grupami bezimiennie.

6) Z osiągniętych zysków wydziela się 70% na dywidendę dla ubezpieczonych, skutkiem czego pierwotnie wyznaczone opłaty z czasem zmniejszyć się mogą.

= Wybory.

W dniu wczorajszym wieczorem, w lokalu Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy, dopełniono wyborów do komitetu balotującego na r. 1894-ty.

Wybrani zostali większością głosów pp: Józef Karasiński, Józef Achcik, Teofil Mieszkowski, Feliks Zieliński, Stanisław Krentzer, Józef Strohmeyer, Marcin Osmała, Stan. Karpiński, Adam Sierpiński, Ludwik Kurman, Antoni Herlen, Edward Zalewski, Niewęgłowska, Alek. Rembalski, Ludw. Stachlewski, Michał Roman, Walenty Buszkiewicz, Edmund Jaworski, Zygmunt Regulski, Teofil Wąsicki.

Pozostają w rezerwie pp.:: Józef Gąsiewski, Adolf Pollack, Czesław Wagner, Hipolit Marendowski.

Głosujących wszystkich było 288.

= Szczegóły pojedynku.

Przed kilkoma tygodniami wzmiankowaliśmy o śmierci ś. p. Szymona Wielogórskiego, ajenta handlowego, który, bawiąc dla kuracji w Biarritz, padł ofiarą pojedynku.

Obecnie dopiero zostało wyjaśnione, że ś. p. Wielogórski ujął się za jedną z rodaczek, napastowaną przez włocha Seltena, również ajenta handlowego z Turynu.

Selten wyzwał p. W. na pojedynek.

Rodak nasz początkowo odmówił w myśl opinji grona osób honorowych.

Wówczas włoch znieważył p. W. czynnie na spacerze.

Nazajutrz strzelano się i, jak wiadomo, W. poległ.

Seltena władze hiszpańskie aresztowały.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym zamieszkała pod № 3-im przy ul. Krochmalnej E. Hakowa, powróciwszy do domu, zastała wielki nieład w mieszkaniu, z którego zginęły dwa złote łańcuszki, takiż zegarek, brosza brylantowa, pierścionki, garderoba i bielizna, razem na sumę przeszło 300 rs.; jednocześnie stwierdzono ucieczkę służącej, Marjanny Zarzyckiej, której, pomimo energicznych poszukiwań, na razie nie odnaleziono.— P. Ludomir Święcicki, kupiwszy na Pradze parę koni za 480 rs., polecił Wincentemu Kowalskiemu odprowadzić je do Piaseczna i tam oczekiwać w umówionym Zajeździe; tymczasem pan K. przybywszy onegdaj do Piaseczna, koni nie zastał; okazało się, iż Kowalski, znany oszust, konie uprowadził i razem z niemi zniknął bez śladu. — Na dworcu kolei wiedeńskiej Michałowi Siewczyńskiemu, mieszkańcowi Koła, skradziono z kieszeni palta paczkę, zawierającą 130 rs. w samych rublowych banknotach. — Pod № 28-ym przy ul. Nalewki skradziono Z. Fejnkindowi pugilares z 50 rs.; poszkodowany oskarżył Władysława Motarskiego, który uciekł.

= Poparzenie.

Z wozu roboczego, podążającego ku Grochowu, zesunął się kosz, w którym był balon szklany, zawierający kwas siarczany.

Furman, Paweł Duczyński, poprawiając kosz, upadł i balon rozbił się, a kwas siarczany oblał go po twarzy, szyi i rękach.

Oparzenia były tak straszne, iż Duczyński z bólu stracił przytomność.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym do lewego brzegu Wisły na terytorjum gminy Młociny przypłynęła łódka, należąca do rybaka, Antoniego Wojciechowskiego.

Właściciel łódki, jak stwierdzono, był w niedzielę podchmielony i, pomimo przestróg brata, puścił się na wodę już z nastąpieniem zmroku.

Ponieważ do domu nie wrócił, a tylko łódkę znaleziono, przeto nie ulega wątpliwości, iż W. utonął.

= Nagłe zgony.

Pod № 17-ym przy ul. Chłodnej zmarła nagle z niewiadomej przyczyny Anna Krawczyńska, córka właściciela domu, licząca 25 lat.

Dominik Wilczewski, stelmach, powracając do domu na Brudno na wozie zmarł na anewryzm serca.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go kwietnia, o godz. 11-ej przed połudn., w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 26-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ochron.

Z sali obrad.

Wybory w Lublinie.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Lublin, d. 22-go kwietnia.

Zjazd jest nader liczny, gdyż, objechawszy sześć hoteli lubelskich, zaledwie jeden swobodny numer znalazłem.

Deszcz rżnie, jak z cebra, więc na ulicach pusto. Zachodzę do restauracji. Pełno. Przybyli są już na wychodnem do prezesa tegorocznych wyborów, p. Wacława Swieżawskiego. Udaję się wspólnie z nimi.

Na obszernej sali w gmachu dyrekcji szczegółowej w rząd ustawione krzesła, na których już grupami zasiedli wcześniej przybyli. Sadowią się wszyscy, gdzie komu wygodniej, słychać dzwonek —to uproszony na przewodniczącego dysputom, p. Ignacy Budny, daje znak rozpoczęcia pogawędki. Interpelacje, odpowiedzi, zapytania i uwagi toczą się we wzorowym porządku, z myślą przewodnią o jutrzejszych wyborach.

Radzca Tadeusz Kowalski w krótkich a jędrnych i jasnych słowach na rzucone przez jednego ze stowarzyszonych pytanie, kreśli genezę usunięcia mnożnika i w imieniu władz naczelnych Towarzystwa kredyt. ziemskiego składa zapewnienie ustawicznej dbałości o dobro interesowanych, którzy tymże władzom składają podziękowanie za całą działalność.

Kwestja ubezpieczeń rolnych, będąca od lat kilkunastu na porządku dziennym, również poruszoną została, znalazłszy tym razem w odłamie „asekuracji od gradu" zaspokajającą ze strony pp. T. Kowalskiego i A. Przanowskiego odpowiedź. Decydujące koła są przychylne myśli utworzenia Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia, opartego na wzajemności z działalnością na kraj cały, o ile kapitał poręczający w sumie 100,000 rs. wytworzonym być może. Sprawa ta, przyjęta w zasadzie a obrobiona dotychczas *in crudo*, jest już o tyle na pomyślnej drodze, iż i kapitał w sumie do 70,000 rs. znaleźć się może, przeto resztująca suma dla dopełnienia jest niewielką, a nawet niższą dla projektowanego Towarzystwa jest już obroną. W razie zawiązania się, wymienione Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia będzie nosić miano „Wisły".

Wiadomość ta, z żywem zadowoleniem przyjęta przez obecnych, była tematem dość długiej pogawędki, poczem radzca Chrzanowski odczytał wyjaśnienia i decyzje kierowników instytucji na wnioski, przez stowarzyszonych stawiane na zebraniu poprzedniem.

O główniejszych donosiłem już w korespondencjach z wyborów z okręgów: kieleckiego i łomżyńskiego, tu przeto zaznaczę jedynie, że większość tychże wniosków dotycząca strony finansowej już przy przeprowadzeniu konwersji uwzględnienie znalazła.

Już późno wieczorem znaleźliśmy się w miejscowym teatrze, gdzie trupa łódzka dawała, prócz wyjątków z kilku innych oper, „Cavalerię Rusticanę". Śpiewający Turrida p. Jaroński zrobił niespodziankę słuchaczom istotnie dobrem oddaniem roli i poprawnym śpiewem, za co też hucznem brawem był nagrodzony. Powodzenie przypadło również w udziale pannie Lubranieckiej (Lola) i p. Rybakowi (Alfio).

Jutro po wyborach teatr amatorski pod protektoratem prezesa Świeżawskiego, na dochód tutejszego Towarzystwa dobroczynności. Amatorowie odegrają: „Damy i huzary" Fredry, tudzież „Broń niewieścią" Benedixa. Bilety już wykupione.

Kazimierz Laskowski.

Zebranie akcjonarjuszów.

W lokalu rady zarządzającej Towarzystwa kolei fabryczno łódzkiej odbyło się 32 nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów tej kolei. Przewodniczący wiceprezes Towarzystwa, p. Antoni Nagórny, zaznaczając obecność 30 akcjonarjuszów, którzy złożyli akcyj na sumę rs. 430,000 i mają prawo do 140 głosów, zgromadzenie jako prawomocne otworzył, zapraszając na sekretarza hr. Sołtana i na asesorów pp. Djonizego Grossmana i Gabrjela Kempnera.

Przystępując do punktu pierwszego porządku dziennego, który obejmował wniosek rady zarządzającej w sprawie wypuszczenia drugiej serji obligacyj na kapitał, potrzebny do pokrycia kosztów rozszerzenia stacji w Łodzi i Koluszkach oraz na powiększenie taboru ruchomego, przewodniczący wyjaśnił konieczność przystąpienia do rzeczonych robót wobec otrzymanego już zatwierdzenia ich przez ministerjum; a także wobec braku własnego taboru przy znacznie zwiększonym w ostatnich czasach ruchu towarowym i pasażerskim, wskazał niezbędność zakupu wagonów towarowych węglarek, wagonów pasażerskich i parowozów. Ponieważ tak wielki wydatek, dosięgający sumy 2,000,000 rs., może być pokryty tylko drogą pożyczki, przeto rada zarządzająca stawia wniosek ogólnemu zgromadzeniu o uchwalenie jej pełnomocnictwa dla wystąpienia do ministerjum finansów i komunikacyj z podaniem o wypuszczenie drugiej serji obligacyj na sumę 2 miljonów rs. Zgromadzeni udzielili żądanej plenipotencji.

Punkt drugi porządku dziennego obejmował wniosek rady zarządzającej w sprawie odezwy dyrektora kancelarji p. ministra komunikacyj z d. 30-go października 1893-go r. o wyznaczenie ofiary na rzecz budowy internatu dla studentów instytutu dróg i komunikacyj. Ponieważ przedstawienie zarządu o gotowości Towarzystwa kolei fabryczno łódzkiej poświęcenia na ten cel sumy 45,000 rs. z dochodów Towarzystwa za r. 1894 i 1895-ty ministerjum finansów nie zatwierdziło, proponując złożenie tej ofiary wyłącznie z dywidendy akcjonarjuszów za wymienione lata, przeto postanowiono wypłacić na ten cel rs. 30,000 z dywidendy akcjonarjuszów za r. 1894/5, o ile rada zarządzająca nie wyjedna przychylnej decyzji ministerjum finansów, w myśl pierwotnego swojego przedstawienia, wypłaty całkowitej sumy rs. 45,000 z dochodów Towarzystwa.

Nekrologja.

Ś. P.

Kazimierz Kucharzewski,

student warszawskiego uniwersytetu,

po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 23 kwietnia 1894 r., w wieku lat 21. Pozostali rodzice i brat zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 25 kwietnia, o godzinie 11-ej przed połud., w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie 2-ej po południu z mieszkania przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski.—466

Ś. P.

Elżbieta z Wasiewiczów

Kowalska,

wdowa po po ś. p. Ignacym, b. naczelniku w b. Banku Polskim,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 22-go kwietnia 1894 r., przeżywszy lat 72.

Pogrążone w głębokim smutku córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża, dnia 25 kwietnia, to jest we środę, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 457

B. P.

Marja z Lewinsohnów

Woldenberg,

żona obywatela m. Płocka,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w 56-ym roku życia.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz izraelski odbędzie się we wtorek, dnia 24-go kwietnia, o godz. 2-ej po południu, z domu przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 50, na który to smutny obrzęd stroskani: mąż, dzieci i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.—1965

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu wczorajszym z okoliczności odbytych zaręczyn Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z księżniczką Alicją Heską, w soborze św. Izaaka odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Takież same nabożeństwa zostały odprawione w Ławrze Aleksandro-Newskiej i w soborze Kazańskim. Z fortecy Petropawłowskiej dano salwę działową. Miasto ozdobione flagami, a wieczorem iluminowane.

Koburg 23-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz odjechał wraz z Małżonką.

Petersburg 23-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu dzisiejszym rada inżenierów przy ministerjum komunikacyj, celem ułatwienia żeglugi na tych częściach Dniepru, gdzie znajdują się progi, postanowiła zarządzić roboty próbne pod Aleksandrowskiem i wykopać kanał, przy którym możnaby następnie zbudować szluzę.

Petersburg 23-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Obowiązujące na niektórych spławnych rzekach przepisy w sprawie budowy zakładów, poruszanych wodą, będą rozszerzone na wszystkie rzeki.

WYBORY.

Lublin 23-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W dalszym ciągu odbytych w dniu dzisiejszym wyborów do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na radzców dyrekcji szczegółowej zaproszeni zostali: p. Eustachy Świeżawski, wł. dóbr Hołubie i in., głosami 103 (ponownie); p. Stefan Kowerski, wł. dóbr Józefów, głosami 91 (ponownie); p. Tadeusz Rojewski, wł. dóbr Bystrzyca, głosami 96; p. Roman Świdziński, wł. dóbr Łaziska, głosami 67 i na zastępców pp.: Edward Rulikowski, wł. dóbr Kotlice; Konstanty Przewłocki, wł. dóbr Wola Gałęzowska; Stanisław Boduszyński, wł. dóbr Boduszyn i Mieczysław Nostitz-Jackowski, wł. dóbr Kozarzów Górny. Na prezesa przyszłych wyborów 69 głosami zaproszony został p. Mikołaj Gosiewski, wł. dóbr Radlin, a na jego zastępcę p. Ignacy Zakrzewski, wł. dóbr Dziepułtycze.

ZABURZENIA NA WĘGRZECH.

Budapeszt 23-go kwietnia. (*T. p. K. W.*) — W Vasarhely wczoraj tłum wiejski uderzył na dom gminny. Czterech żandarmów dało szesnaście strzałów, kilka osób zabitych i rannych. Ponieważ tłum nie uspokoił się, huzarzy przypuścili atak. Sześćdziesiąt osób aresztowano. Przyczyny rozruchu miejscowe.

REFORMA GIEŁDY.

Berlin 23-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Vossische Ztg.* donosi, iż rząd przedstawi na przyszłej sesji parlamentu projekt reformy giełdy, wypracowany na podstawie uchwał ankiety giełdowej. Prezydent banku niemieckiego, Koch, brał żywy udział w wypracowaniu tego projektu.

FERRARA.

Londyn 23-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Aresztowany tu anarchista włoski Ferrara jest głową szeroko rozgałęzionego stowarzyszenia dla fabrykacji bomb i organizowania wybuchów. Odbyty w r. 1891-ym w Hadze tajny kongres międzynarodowy anarchistów powierzył Ferraremu rozdział zapasów pomiędzy anarchistów, znajdujących się w Berlinie, z którego to powodu przywiózł on większe sumy ze sobą z Belgji.

WYLEWY.

Rzym 23-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Bolonji donoszą o wylewie z powodu gwałtownych deszczów. Lawiny w kilku miejscach zatamowały komunikację.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Ateny 23-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Trzęsienie ziemi zniszczyło wiele wsi w prowincjach Larissie, Euboei i Fokidzie. Najsrożej dotknięte są okolice miejscowości Atalanti. Zginęło do dwustu ludzi. Miejscami całe rodziny zmiażdżone zostały gruzami kościołów i domów. Ludność obozuje na polach. Na miejsce katastrofy wysłano statek parowy z żywnością, namiotami i lekarzami. Do Atalanti odpływa na okręcie „Sfakterja" król z ministrem spraw wewnętrznych. W Atenach trzęsienie ziemi nie poczyniło dotkliwszych szkód; ucierpiał tylko pałac królewski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 20-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Po wczorajszej drugiej, walnej, jeneralnej próbie karuzelu, kilka jeszcze szczegółów wypada mi dorzucić. Cała halla ujeżdżalni wybita gobelinami ze skarbca cesarskiego. W jednej loży było ze 40 dzieci rodziny cesarskiej i dygnitarzy dworskich, a honory domu dla tych swoich gości czyniła mała arcyksiężniczka Elżbieta Rudolfówna, w drugiej loży zasiedli starsi członkowie rodziny cesarskiej zwłaszcza damy. Oprócz wymienionych wczoraj orszaków znajdowało się w pochodzie, jako świta wiele pań i panów; takiej powodzi brylantów i pereł trudno sobie nawet wyobrazić. Wydobyto wszelakie skarbce; a koszty ekwipunku uczestników obliczają na 300,000 złr., gdyż od bielizny począwszy wszystko stylowe sprawiono, a nadto i stajnie musiano skompletować. Koni było razem około 150. Niesłychanie świetnie wygląda lejbgwardja trabantów w stroju czarno-złotym. Arcyksiążę Wilhelm po zgoleniu faworytów i w stroju historycznym wyglądał, jak żywy cesarz Leopold I-szy. Z produkcji najwięcej zdumiewały piaffe, passage, gallopade, t. zw. wysoka szkoła jazdy, zupełnie inne, niż okrzyczane w cyrkach. W kadrylu konnym pań i panów brała udział i urocza hrabina Romanowa Potocka, która też wraz z paniami Haas i Wilczek odniosła palmę piękności. Popisy z armatami uważane są za dowód wysokiej doskonałości sztuki jeżdżenia uprawianej w artylerji.

Drugi historyczno-rodzajowy, ale i fantazyjny festyn w ogrodzie cesarskim w Augarten odbędzie się w d. 19 i 20-ym maja pod hasłem skombinowanem: Alt Wien a zarazem Wien 1794 i 1994. Trzysta pań komitetowych z towarzyszami będą „Alt-Wienem"; urządzenie widowiska przyszłości 1994-go r. objęli artyści, którzy i właściwe budowle improwizują.

Trzeci dzień wyscigów, wczoraj, przed karuzelem, nie cieszył się oczywista licznym udziałem, ale odznaczył się tem, że po raz pierwszy znowu zwyciężyli faworyci mianowicie: „Murzuk" wł. Jeckey, „Lindenberg" wł. Rothschild, „Clifford" wł. Blaskovitz, „Gride" wł. Black, „Creole" wł. Poget, „Futar" wł. Lebandy, „Patroklus" wł. Georges.

W „akademji" muzycznej mistrza Leszetyckiego odbył się improwizowany festyn. Powrócił z zagranicy August Radwan; mistrz powitał go ze łzami radości i poprowadził do t. zw. klasy oznajmiając kolegom: oto zwycięzca z Nizzy; patrzcie co on wyprawia, program jego „audition musicale" jest taki niesłychany, żem się aż za głowę wziął, odegrał go wśród owacyj i jeszcze pododawał. I zacny mistrz ponownie uściskał ulubionego ucznia. P. Radwan zamierza pracować dalej z Leszetyckim około rozszerzenia swojego repertuaru, zanim przyjmie nowe zaproszenia zagraniczne.

W nowym zakładzie systemu Kneippa w Wiedniu taksa kuracyjna wynosi nie 12 złr., jak mylnie wydrukowano, ale 1 złr.

Mamy tu i wystawę graficzną—wczoraj zwiedzał ją cesarz—a dzisiaj otworzył wystawę w rotundzie, zaznaczając w odpowiedzi na powitanie, że sprawy dotyczące żywienia wojska i ludu są pierwszorzędnej ważności. Połączono z wystawą wszelakie sporty, więc będzie tam dosyć zabawy.

Na gościnne role do teatru Rajmunda przybywa z Monachjum Neuert na dwukołcach; oto nowe zastosowanie tego sportu. Gdyby kolce były już tanie, jakże łatwo mogłyby się przenosić z miejsca na miejsce prowincjonalne towarzystwa teatralne! Kapitał teatru Rajmunda zostaje podniesiony przez uzupełnienie udziałów. Wymaga tego rozwój teatru, który dobrze idzie. Postanowiono też powiększyć szeregi miejsc tanich, żeby teatr zrobić jeszcze przystępniejszym.

W środę premjera sztuki „Der Regimentsarzt" deputowanego poety Morre'a, autora słynnego „Nullerl".

A.

*

Berlin, 22-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W przeciwieństwie do przeważnej części sztuk literatury północnej, odznaczających się treścią ponurą, wystawiona w piątek na scenie teatru niemieckiego po raz pierwszy Björnstjerne Björsona „Geografi og Kaerlighed" (Geografja i miłość) pełna jest świeżego, zdrowego humoru. Nie ma tam bohaterów ibsenowskiego zakroju z rozstrojem w duszy szukających prawdy, goniących za rozwiązaniem trudnych problematów i zagadnień życiowych, lecz są przedstawione charaktery z życia wzięte w warunkach zewnętrznych tyle posiadających komizmu połączonego z prawdą życiową, że widowisko do samego zakończenia trzyma uwagę widzów na uwięzi.

Profesor Tygesen do tego stopnia jest zamiłowany w geografji, że czyni wrażenie manjaka; mapami, planami, książkami itd. wyłącznie zajęty, zapomina najzupełniej o prozie życia. Żona znosi cierpliwie przywary męża, poddaje się nieznośnym jego kaprysom, nie oponuje, gdy nietylko własny pokój, ale i salon obraca na pracownię, chaotyczny wszędzie rozpościerając nieład. Wreszcie wychodzi z cierpliwości. Po gwałtownej scenie z mężem, spowodowanej nieporządkiem w papierach, o który mąż wini żonę, decyduje się na wyjazd; wraz z przyjaciółką swoją, przybyłą w samą porę w odwiedziny, wyjeżdża, męża pozostawiając samego. Biedny profesor po wyjeździe żony pocieszną gra rolę. Wszędzie odczuwa brak żony. Służąca, nieznająca nawyknień pana, nie potrafii mu dogodzić w niczem. Przyjeżdża córeczka profesora z pensji i niezastawszy mamy a główkę mając nabitą francuskiemi romansami, rychło przykrzy sobie życie z ojcem i ucieka z powrotem na pensję. Profesor przywiedziony do rozpaczy puszcza się w podróż, lecz niebawem powraca, trawiony niepokojem o los żony. Wreszcie układają się oboje małżonkowie i sztuka kończy się pojednaniem.

Dawniejszy właściciel olbrzymiego teatru ogródkowego Neue Welt w Hasenheide, Forbée, który z powodu złych interesów nagle stolicę opuścił, pozostawiając pasywów 30,000 marek, oskarżony o podstępne bankructwo, wczoraj stawał przed sądem przysięgłych. Trybunał skazał go na 9 miesięcy więzienia.

K.

*

Paryż, 19-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj w Operze Komicznej odbyło się z niecierpliwością oczekiwane przedstawienie najnowszej opery Verdiego „Falstaff", która do tryumfów, zdobytych w Medjolanie, Trjeście, Wenecji, Wiedniu i Lizbonie, dołączyć może obecnie entuzjazm, z jakim ją przyjęła publiczność paryska. Jak wiadomo, libretto wyszło z pod pióra Boita, znanego i u nas twórcy opery „Mefisto"; jest ono zręczną przeróbką szekspirowskiej komedji „Wesołe kumoszki z Windsoru". Cała partycja znakomicie harmonizuje z treścią komiczną, swawolną. Całość porywa słuchaczy; niektóre duety, arje, fuga końcowa wywoływały frenetyczne oklaski, zmuszające artystów do powtarzania ustępów. Wykonanie w ogóle było niezwykle staranne. Falstaffem wybornym był Maurel, niezrównaną mistress Quickly panna Delna, Alicją młodziutka panna Grandjean, laureatka konserwatorjum tutejszego. Po skończonem przedstawieniu powstała taka burza oklasków, że sędziwy Verdi dwukrotnie musiał ukazać się na scenie; jest to w Paryżu *maximum* zapału, publiczność tutejsza nie wpada nigdy w taki szał, jak włoska, to też nie można porównywać zeszłorocznego przyjęcia „Falstaffa" w Medjolanie z tegorocznem w Paryżu.

W Wielkiej Operze prowadzone są przygotowania do nowej opery „Djelma" Lefebvre'a, która ma się ukazać w pierwszej połowie maja.

Na ostatniem posiedzeniu Akademji lekarskiej dokonano wyboru członka na miejsce, opróżnione przez śmierć Charcot'a. Z przedstawionych przez komitet sześciu kandydatów odrazu przy pierwszem głosowaniu pozyskał większość Malassez, zasłużony na polu badań histologicznych, zastępca Ranxier'a, słynnego profesora „Collège de France".

Oryginalny proces wytoczyła wdowa po rzeźbiarzu Millet. Zmarły w r. 1891-ym artysta zajmował w głębi dziedzińca pewnej kamienicy przy bulwarze Batignolles znaną całemu Paryżowi pracownię, a w pobliżu wejścia postawił model swego posągu „Vercingétorix" (zdobiącego muzeum w Saint-Germain-en-Laye) i podarował go właścicielowi kamienicy. Obecnie słynna niegdyś pracownia wynajęta jest na skład mebli, dziedziniec, upiększony posągiem, pokryty został dachem szklanym i również zapełniony meblami, a kupiec nazwał swój skład: „Pod Vercingétorix'em!" Oburzona tą profanacją żona, cząca pamięć swego męża, wystąpiła z pretensją na drodze sądowej, aby dzieło zmarłego artysty uwolnione było od sąsiedztwa mebli i nie służyło za szyld. Skarga jej jednak pozostała bez skutku z przyczyny, iż posąg, jako wmurowany w ścianę, stanowi całość z nieruchomością, a więc właściciel może nią dowolnie rozporządzać.

Onegdaj zakończył się w pałacu przemysłu „Konkurs hippiczny" trwający trzy tygodnie. Jest to zarówno popis dla jeźdźców i wszelkiego rodzaju zaprzęgów jakoteż konkurs pięknych twarzy i wytwornych toalet. Urządzeniem „popisu", czy „pokazu" zajmuje się *Société hippique française* istniejące od r. 1866-go. W program konkursu wchodzi jazda panów z przeszkodami, popisy oficerów, wyścigi damskie, egzaminy jazdy konnej dla młodzieży szkolnej od lat 10—20, wreszcie defilady różnego rodzaju zaprzęgów.

Z.

Z SĄDÓW.

O lichwę.

Przedmiotem żywych rozpraw sądowych była sprawa mieszkańców Warszawy: Lemela Kirszenberga i Arona Lapona, oskarżonych o lichwę i żądanie powtórnej zapłaty jednego i tego samego długu.

W charakterze poszkodowanych stawali dwaj wyrobnicy z Nowej Pragi Adam Jaroszyński i Ludwik Czyżewski, którzy przytoczyli, iż będąc w nagłej potrzebie i biedzie udali się do jednego z orskarżonych (Kirszenberga) z prośbą o pożyczenie im rs. 15.

Korzystając z tego, K. kazał sobie wystawić weksel *in blanco* na rs. 20 z terminem paro-miesięcznym.

Nie zwracając na otrzymane ratami rs. 17, K. weksel następnie odstąpił Laponowi, który aczkolwiek był świadom, że poszkodowani są w posiadaniu pokwitowań na rs. 17, żądał zasądzenia całkowitej sumy rs. 20.

Badani świadkowie udowodnili, iż Kirszenberg uprawia lichwę do współki z Laponem i że zazwyczaj od rs. 15 K. bierze 4 rs. procentu za pożyczki 2-miesięczne.

Sędzia pokoju 21-go rewiru odroczył wyrokowanie w tej sprawie, w celu zażądania od sędziego pokoju innego rewiru akt sprawy cywilnej, toczącej się pomiędzy poszkodowanymi a Laponem.

W obronie oskarżonych przemawiali dwaj obrońcy prywatni: Lesselroth i Rotenberg.

Do czasu osądzenia sprawy, sędzia pokoju zarządził zaaresztowanie obydwóch dobroczyńców ludzkości.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kur. Warsz.)* — Silne sprzedaże, dokonywane na rachunek klijenteli zamiejscowej no rynku wartości górniczych, spowodowały zniżkę i osłabienie tendencji, które odbiło się na całem zebraniu. Wyjątek stanowi renta włoska, która pomimo nieprzyjaźnych warunków, ma do zaznaczenia tendencję zwyżkową. Ruble natomiast słabiej. W porównaniu z onegdajszemi kursami straciły banknoty russkie w obu terminach 25 fen.. Z weksli: Warszawa krótkoterminowa oraz Petersburg krótki gorzej o 25 fen., a Petersburg długoterminowy obniżył się o 40 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o 25 fen. (163.35), a długoterminowe pozostały bez zmiany. Na rynku papierów prawie wszystkie papiery poniosły straty, wyjątek stanowią listy likwidacyjne, które podrożały o 50 kop. w złocie (64.50) podczas gdy pożyczki wschodnie obu emisyj, 4½% listy zastawne russkie i premjówki obniżyły się. Tyleż zaś co i wczoraj płacono za kupony celne (325.70). Akcje kredytowe austrjackie nie notowane. Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości. Pod koniec zebrania ruble osiągały ledwie 219.

Berlin 23-go kwietnia. *(Telegram prywatny Kur. War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)
Ciepłe deszcze, trwające od dni kilku w całej Europie, wywołały zniżkę cen zboża i okowity. Tendencja słaba.

Berlin 23 go kwietnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	219.—	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.75	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.25	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.50	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
Wschodnia poż. II em.	68.10	" " dł.	—.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	123.50
		Żyto na wiosnę	127.50

Kursy z dnia 21-go kwietnia: 219.25, 218.—, 217.50, 215.90, 219.50, 68.20, —.—, —.—, 124.—, 128.75.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Henrykowi S.* — Wiersze pańskie nie kwalifikują się do druku.

— *Służbiście Melpomeny.*—Z uprzejmej oferty pańskiej nie skorzystamy.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Luri.—Bawiłem jeden dzień w Warszawie a zatem nie mogłem się z tobą widzieć, żałując bardzo, odjechałem; tymczasem dziękuję za twoje miłe dla mnie zawsze spojrzenie, za pamięć; w końcu miesiąca spodziewam się, że będę przy tobie. Dam wiadomość o sobie tą samą drogą. 1965a

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено цензурою Варшава 11 (23) Апрѣля 1894
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).